

O stanie wody i o tym, czy w przyszłości w gminie Michałowo nie zabraknie jej w kranach – obradowali we wtorek, 24 sierpnia burmistrz Marek Nazarko, radni z Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Spraw Socjalnych i Porządku Publicznego. Gościem komisji był Robert Żyliński, prezes Wodociągów Michałowo.

Na początku radni komisji wysłuchali informacji Roberta Żylińskiego na temat obecnej sytuacji związanej ze stanem wody w gminie Michałowo. W skrócie można napisać, że woda w gminie Michałowa jest już dobra i spełnia wszystkie wymogi.

Stan wody nie pogorszył się, a zainstalowane dodatkowe urządzenia typu chlorofor, które jeszcze polepszają jej jakość

I to jest ta dobra wiadomość. Problemy jednak nie zniknęły.

– Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że sieć wodociągowa w Michałowie liczy sobie 50-60 lat i od tego czasu właściwie nie była modernizowana. Jak wiadomo ze względu na bardzo wysokie ceny nie udało się znaleźć wykonawcy na budowę oczyszczalni ścieków w Bagniakach i stację uzdatniania wody w Michałowie. Wiadomo jednak, że gospodarka wodnościekowa będzie potrzebowała odnowienia, nakładów – mówił Robert Żyliński – Trzeba też sobie powiedzieć, że w skali kraju wody gruntowe opadają a ich jakość jest coraz gorsza.

Jak zapewnił Robert Żyliński nie ma już zagrożenia, że w naszym ujęciu wody znajdują się bakterie coli. Przekazał też, że na przestrzeni ostatnich 20 lat, czyli odkąd pracuje w Wodociągach w Michałowie – ta jakość się nie pogorszyła. Zmieniły się za to metody badania wody przez specjalistów. Wpływ zaś na wyniki może mieć wiele czynników, w tym miejsce pobierania próbki, o czym boleśnie przekonali się mieszkańcy Michałowa ostatnio. Woda do próbek pobierana była z ujęcia w budynku warsztatów szkolnych, budynku byłego zespołu szkół – gdzie z wody w czasie wakacji prawie nikt nie korzysta, a sieć wewnętrzna jest bardzo długa. To wpłynęło na pogorszenie wyników.

W źródle i w wodociągu woda jest dobra. Problem jest jeżeli próbka pobierana jest z nieużywanego lub mało używanego przyłącza

– W Michałowie od 20 lat woda którą pobieramy jest na podobnych parametrach, bo ani się pogorszyły urządzenia, ani jakość wody. Problem jest na przyłączach gdzie woda jest nieużywana i jakość wody na tych przyłączach jest gorsza. Najgorsze, że po tym jak został wydany komunikat że woda nie nadaje się do picia, to przez 13 dni nie było kolejnych informacji – mówił Marek Nazarko. – A w tym czasie, co wiem z rozmów i wodociągi i sanepid przeprowadzili kilka razy swoje badania i wyniki były w normie, na poziomie 0,0.

Żeby uniknąć podobnych sytuacji w przyszłości woda do badania będzie pobierana teraz albo w Urzędzie Gminy w Michałowie, albo na Pływalni w Michałowie.

Konieczne naprawy już przeprowadzono Trwa remont oczyszczalni ścieków w Michałowie i naturalnym jest, iż podczas remontu oczyszczalnia nie jest w

pełni sprawna

Wszyscy radni zgodzili się z burmistrzem, że potrzebne są kolejne działania mające na celu uniknięcie podobnych sytuacji w przyszłości. Obecnie nie ma szans na stację uzdatniania wody w Michałowie i oczyszczalnię ścieków w Bagniukach, gdyż zaproponowane przez wykonawców w przetargu wyceny oznaczałyby, że gmina musi dołożyć do tego aż 12 mln zł.

- Inflacja galopuje i musimy zupełnie inaczej rozwiązać ten problem: przez podwyższenie ciśnienia wody na os. Kombinatoru i po drugie - wykopanie nowych studni głębinowych i urządzenia do podwyższania ciśnienia. W kolejnym etapie rozwiązanie problemu manganu, a w ostateczności - kapitalny remont całej stacji uzdatniania wody.

Jednocześnie przeprowadzane są naprawy i wymiana sprzętu w oczyszczalni ścieków w Michałowie - sitopiaskownik, która uległa awarii oraz dmuchaw napowietrzania ścieków. Już w połowie września, a najpóźniej do połowy października sytuacja w oczyszczalni w Michałowie powinna wrócić do normy - takie zapewnienia złożył Robert Żyliński.

Gmina jest na bieżąco w kontakcie z WIOŚ i Sanepidem.

Burmistrz Nazarko przypomniał też, że gmina składała już kilkakrotnie wnioski o dofinansowanie budowy nowej oczyszczalni - w ramach programów transgranicznych, także do Polskiego Ładu.

- To by rozwiązało nasze problemy, byłaby spokojna głowa, jakość ścieków byłaby w porządku - ale skoro wolą przyznawać pieniądze na świetlice w jakiś wioskach zamiast na oczyszczalnię z którego korzystałoby całe miasto i okoliczne wsie - to już nic nie poradzimy - mówił Marek Nazarko.

Żeby wody nie zabrakło w kranach

- Jakość wody i ścieków to problemy, z którymi możemy sobie poradzić i sobie radzimy. Największe wyzwanie jest przed nami, bo już jesienią wody w kranach może zabraknąć w ogóle - powiedział radnym Marek Nazarko.

- Wszystko przez galopującą inflację i wzrost cen. To co się stało z cenami energii to rzecz niebywała, którą trudno racjonalnie wyjaśnić. Jeszcze w 2020 roku rachunki za energię w czerwcu wyniosły w Wodociągach Michałowo 19 tys. zł, rok temu w tym samym czasie było to już 25 tys. zł. W tym roku - to 56 tys. zł tylko za czerwiec. Czyli cena wzrosła o 300 proc! - wyjaśnił Robert Żyliński przedstawiając konkretne wyliczenia. - Wydatki na energię w poszczególnych latach wynosiły: w 2020 r. - 110 tys. zł; w 2021 r. - 260 tys. zł; a w 2022 r. - 540 tys. zł.

Robert Żyliński przyznał, że w tej sytuacji oznacza to dla niego, jako przedsiębiorcy, że będzie musiał dopłacać do interesu - a tego nie chce. Z jego szacunków wynika, że jego firma zajmująca się Wodociągami Michałowa miałaby na tym stracić nawet 500 tys. w skali roku (biorąc pod uwagę i inne wzrosty cen, poza energią).

Firma zapowiada rezygnację z prowadzenia wodociągów

Wyjściem byłoby ustalenie nowej taryfy i podniesienie opłaty za wodę na terenie gminy o ok. 1 zł na m³ – co średnio na mieszkańca oznaczałoby podwyżkę o ok. 3 zł miesięcznie. Problem w tym, że zgodę na to wydać musi przedsiębiorstwo Wody Polskie. Robert Żyliński, ale i burmistrz Nazarko obawiają się, że Wody Polskie nie wyrażą na to zgody.

– Jeśli Wody Polskie nie zaakceptują taryfy to będę zmuszony podziękować za współpracę. Ja już nie wiem czy nie robię tego za późno – przyznał Robert Żyliński.

– Przez 30 lat stawki wody zatwierdzała Rada Miejska, komu to przeszkadzało. Co nasze państwo może obchodzić po ile woda w jednym z miast. A my teraz stoimy przed realnym zagrożeniem, że może nie być wody w kranie. Musimy się już teraz zastanowić co zrobić, kiedy Wody Polskie nie zaakceptują kalkulacji – uważa burmistrz Nazarko. – Po rezygnacji pana Żylińskiego gmina może ogłosić przetarg, ale za stawkę 2,74 nikt się nie zgłosi. To jakiś obłąd. Skoro nie wyłonimy nikogo to już poleciłem pracownikom, żeby zorientowali się możliwość zakupu beczek z atestem, żeby rozstawić na terenie całej gminy. To nie tylko kwestia Michałowa, ale wszystkich miejscowości w naszej gminie.

Naprawdę istnieje realna groźba, że od 1 października nie będzie wody w kranie.

Podwyżka opłat do 3 zł na osobę za miesiąc nie jest drastyczna. Gmina już się przygotowuje do tej sytuacji i sprawdza możliwość nabycia 1000-litrowych zbiorników, które zostałyby ustawione we wszystkich wsiach.

Możliwe są 3 wyjścia z sytuacji:

1 – Wody Polskie zatwierdzają nowe stawki

2 – Gmina ustawia zbiorniki wody na wsiach

3 – woda będzie włączana tylko przez 2 godziny rano i 2 godziny po południu.